

POSTANOWIENIE

Dnia 29 kwietnia 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **M. W., R. G., C. M. i Ł. S.**
uniewinnionych od popełnienia czynów z art. 217 § 1 k.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
w dniu 29 kwietnia 2026 r.,
kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego
od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu
z dnia 23 października 2025 r., sygn. akt IV Ka 881/25,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Złotowie
z dnia 17 czerwca 2025 r., sygn. akt II K 362/24,

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć oskarżyciela prywatnego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

[J.J.]

UZASADNIENIE

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 23 października 2025 r., sygn. akt IV Ka 881/25, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Złotowie z dnia 17 czerwca 2025 r., sygn. akt II K 362/24, wniósł pełnomocnik

oskarżyciela prywatnego P. S., zaskarżając go w całości na niekorzyść oskarżonych.

W skardze tej pełnomocnik podniósł zarzuty rażącego naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

1. art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie przez Sąd I i II instancji granic swobodnej oceny dowodów i dowolną, a nie swobodną, ocenę dowodów w postaci wyjaśnień wszystkich oskarżonych oraz świadków L. M. i D. M. polegającą na przyznaniu im wiarygodności, a odmowę wiarygodności i wybiórcze potraktowanie dowodów z zeznań P. S. i świadka P. M. 1., mimo że inne zgromadzone w sprawie dowody, a przede wszystkim dowód z nagrań przedłożonych przez oskarżyciela prywatnego, nie pozwalały na taką ocenę z uwagi na wykluczenie przez ten dowód istotnych elementów wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków, a potwierdzenie twierdzeń P. S. i świadka P. M. 1.;

a powyższy zarzut doprowadził w konsekwencji do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie tego, że P. S. oblał piwem i kopnął jednego z ochroniarzy, L. M. podszedł do P. S. i próbował nakłonić go do ustąpienia z drogi, P. S. był agresywny i nie wykonywał poleceń, w sytuacji gdy P. S. nie oblał piwem oraz nie kopnął L. M., co widać na uznanych za wiarygodne nagraniach video, L. M. nie nakłaniał P. S. do ustąpienia z drogi, a agresywnie i siłowo próbował go usunąć z przed pojazdu, P. S. zachowywał się spokojnie przed nieoznakowanym radiowozem, P. S. unikał fizycznej konfrontacji, P. S. nie używał wulgaryzmów, P. S. wskazywał, że wezwał patrol Policji celem ustalenia czy funkcjonariusze faktycznie są policjantami, P. S. nie używał w stosunku do żadnej osoby siły fizycznej ani nie groził użyciem takiej siły;

2. art. 5 § 2 k.p.k. polegające na uznaniu przez Sąd I instancji, że w niniejszej sprawie występują niedające się usunąć wątpliwości w zakresie popełnienia czynu przez oskarżonych, w sytuacji, gdy Sąd I instancji dysponował materiałem dowodowym pozwalającym uznać, że wszyscy oskarżeni, na co sami wskazywali, wspólnie obezwładniali P. S., a jak zauważył sam Sąd I instancji, każde bezprawne dotknięcie innej osoby stanowi znamię występkę naruszenia nietykalności cielesnej;

3. art. 632 pkt 1 k.p.k. w zw. z § 11 ust. 2 pkt 1 i § 15 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie polegające na zasądzeniu od oskarżyciela na rzecz oskarżonych kwoty po 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, podczas gdy przebieg sprawy nie uzasadniał obciążania oskarżonego kosztami w takiej wysokości, Sąd I instancji nie wskazał by wystąpiła którakolwiek z przesłanek określonych w § 15 ust. 3 ww. rozporządzenia, ponadto obrońca wykonywał i składał wnioski w imieniu wszystkich 4 oskarżonych i złożył te wnioski jednym pismem, co więcej posiedzenia Sądu były krótkie, a materiał zgromadzony w sprawie nie był obszerny, a sprawa skomplikowana.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie orzeczenia Sądu II instancji i Sądu I instancji oraz przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt 1 poprzez obniżenie zasądzonych kosztów zastępstwa procesowego na rzecz oskarżonych do kwoty po 720 zł na rzecz każdego z nich.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Kasacja pełnomocnika jest oczywiście bezzasadna, wręcz na granicy dopuszczalności, i dlatego podlegała oddaleniu na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Nie jest też prawidłowy ewentualny wniosek kasacji o zmianę zaskarżonego wyroku, skoro Sąd Najwyższy nie ma kompetencji do zmiany wyroku.

Kasacja to nadzwyczajny środek zaskarżenia, który służy od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego. Przedmiotem zarzutów kasacji - poza uchybieniami z kręgu bezwzględnych przyczyn odwoławczych z art. 439 § 1 k.p.k. - może być rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Tych wymogów nie respektuje pełnomocnik, skoro wszystkie zarzuty kasacji skierowane są wobec wyroku Sądu *meriti*, a nie Sądu odwoławczego. Były już one przedmiotem uprzednio wniesionej apelacji. Pełnomocnik nie wskazuje przy tym obecnie na naruszenie art. 433 § 2 k.p.k., który formułuje wymogi kontroli instancyjnej. Nadto zaś, zapoznanie się z uzasadnieniem kasacji dowodzi, że w istocie kwestionuje się w niej ustalenia faktyczne, czego w tej skardze czynić nie wolno.

Odnosząc się do pierwszego zarzutu dostrzec trzeba, że pełnomocnik wskazuje w nim na przekroczenie przez Sądy I i II instancji granic swobodnej oceny dowodów, tyle tylko, że - jak już podnoszono - niedopuszczalne jest stawianie w kasacji zarzutów względem orzeczenia sądu I instancji. Natomiast w zakresie, w którym w zarzucie tym podnosi się naruszenie art. 7 k.p.k. w stosunku do zaskarżonego wyroku Sądu II instancji, twierdzenie to przekonywać nie może, skoro w sprawie niniejszej Sąd odwoławczy nie przeprowadzał dowodów, a zatem nie dokonywał ich oceny, a tym samym nie mógł naruszyć wskazanego przepisu. Oznacza to, że zarzut ten skierowany jest w istocie względem wyroku Sądu I, a nie II instancji, jak tego wymaga się od kasacji.

Skarżący zarzuca, że w sprawie wadliwie oceniono materiał dowodowy, gdyż walor wiarygodności należało przyznać innym dowodom, niż to uczyniono, co w efekcie powinno prowadzić do odmiennych ustaleń faktycznych. W tej sytuacji przypomnieć trzeba, że zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. nie może sprowadzać się wyłącznie do wskazania na wadliwość przekonania sądu o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko przyjętemu rozstrzygnięciu. W sprawie niniejszej pełnomocnik nie wskazuje zaś na żadne konkretne uchybienia w ocenie dowodów, lecz podnosi jedynie, że podstawą ustaleń powinny być odmienne dowody. Tymczasem nie narusza art. 7 k.p.k. wybór przez sąd jednej z rysujących się w oparciu o materiał dowodowy sprawy wersji zdarzenia, o ile sąd miał na uwadze całokształt tego materiału a swoje stanowisko w należyty sposób uzasadnił. I tak właśnie w sprawie niniejszej było.

Co przy tym istotne, wywody skarżącego stanowią powielenie uwag apelacji. Do tych wszystkich kwestii odniósł się już Sąd odwoławczy. Sąd ten - mając również na względzie dostarczone przez P. S. nagrania, do których obszernie odwoływano się w kasacji - uznał przecież, że interwencja oskarżonych nie była bezprawna, lecz w pełni uzasadniona, gdyż stanowiła adekwatną reakcję wobec konfrontacyjnego zachowania oskarżyciela prywatnego, w wyniku którego zakłócił on porządek publiczny, tj. bezzasadnie uniemożliwił policjantom odjechanie samochodem z miejsca, gdzie odbywała się zabezpieczana przez nich impreza.

Sąd ten stwierdził ponadto, że z widocznych na tych nagraniach reakcji funkcjonariuszy wynika, że i tak starali się oni zachowywać powściągliwie i nie reagować na prowokacyjne zachowanie P. S., a podjęli interwencję dopiero wówczas, gdy zostali oni do tego niejako „zmuszeni” - tj. w sytuacji, gdy doszło do konfrontacji pracowników ochrony z oskarżonym. Sąd odwoławczy podkreślił również, że zupełnie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest ustalenie, czy oskarżony oblał piwem pracownika ochrony, jak również, że zbędne było okazywanie świadkom, czy oskarżonym nagrań, gdyż nie dokumentują one przebiegu interwencji. Potwierdzają natomiast bezbarwne zachowanie oskarżyciela - początek sprzeczki z pracownikami ochrony. W ocenie Sądu, w żaden sposób nagranie to nie podważa spójnych wyjaśnień oskarżonych odnośnie do zachowania oskarżyciela prywatnego.

Pomimo tych wywodów, skarżący raz jeszcze w kasacji nawiązuje do kwestii, o których mowa była w uzasadnieniu apelacji, a do których – jak wskazano wyżej – przekonująco odniósł się Sąd odwoławczy. Tym samym zarzut ten nie mógł zostać uwzględniony. To zaś, że ze stanowiskiem Sądu odwoławczego nie zgadza się strona i jej pełnomocnik nie świadczy jeszcze, że ocena dowodów była dowolna, sprzeczna z art. 7 k.p.k.

Odnośnie do rzekomej obrazy art. 5 § 2 k.p.k. (zarzut drugi kasacji) również wypowiedział się Sąd odwoławczy, pomimo tego raz jeszcze te kwestie podnosi skarżący w kasacji. Wystarczy więc odesłać do wywodów Sądu odwoławczego i podkreślić, że Sąd ten stwierdził, że nie sposób było w realiach sprawy uznać podjętych przez oskarżonych czynności, w tym zastosowania przez nich środków przymusu bezpośredniego, za nieuzasadnione, a tym samym - bezprawne.

Natomiast, gdy chodzi o ostatni zarzut dość wspomnieć, że Sąd odwoławczy stwierdził, iż zasądzone przez Sąd Rejonowy kwoty po 3.600 zł nie wydają się być rażąco wygórowane - stanowią one bowiem mniej więcej trzykrotność stawki minimalnej (przy możliwości zasądzenia przez Sąd maksymalnie sześciokrotności stawki minimalnej), a do tego są to koszty realnie poniesione przez oskarżonych, o czym świadczy treść dowodów wpłat załączonych do akt sprawy. W rezultacie, Sąd odwoławczy doszedł do wniosku, że nie byłoby sytuacją pożądaną, aby podsądni, zmuszeni do odpierania bezpodstawnych zarzutów musieli jeszcze ponosić koszty

swojej obrony. Wskazane wywody Sądu odwoławczego w kasacji zupełnie się pomija.

Sumując, uwagi tej skargi stanowią li tylko polemikę z rozważaniami Sądu odwoławczego i jako takie nie mogły skutkować jej uwzględnieniem. Niniejsza kasacja sprowadza się w istocie do niedopuszczalnego kwestionowania ustaleń faktycznych i domagania się przeprowadzenia kolejny raz kontroli instancyjnej, tym razem przez Sąd Najwyższy. Przypomnieć więc wypada, że modelowo kasacja nie służy wywoływaniu ponownej kontroli odwoławczej, zaś postępowanie kasacyjne nie stanowi trzeciej instancji. To skarżący powinien wykazać w kasacji, że doszło do rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć przy tym istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia Sądu odwoławczego. W sprawie niniejszej pełnomocnik tego nie uczynił.

Z tych wszystkich powodów Sąd Najwyższy oddalił przedmiotową kasację jako oczywiście bezzasadną oraz obciążył oskarżyciela prywatnego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

Mając to wszystko na względzie orzeczono, jak w postanowieniu.

[J.J.]

[r.g.]